WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA.	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
	Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

✝

Ś. P.

Tadeusz Hrabia GROCHOLSKI

przeżywszy lat 74 zasnął w Panu dn. 16-go lipca w 1913 roku w Strzyżawce, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, prosząc o modlitwę za jego duszę

RODZINA.

10307

Pogrzeb odbędzie się w Strzyżawce w piątek dnia 19 lipca o godz. 11-ej rano.

W naszych sprawach.

—:—:—

Dwa lata już blisko cieszymy się samorządem darowanym nam przez tragicznie zgasłego Stołypina, a milcząco widać przyjętym przez miarodajne czynniki prawodawcze. Może jeszcze nie czas na wydanie sądu o jego praktycznej wartości. Trudno też mówić dziś o rezultatach przez ziemstwa osiągniętych. Niektóre zapewne są już widoczne: do takich należy znaczne podwyższenie podatków, co rodzić powinno, w normalnym biegu rzeczy, uprawnioną nadzieję na ekwiwalent takich ofiar pieniężnych w postaci różnych dobrodziejstw kulturalnych, jako to: drogi, mosty, telefony, szpitale, pomoc weterynaryjna, szkoły i t. p.

Nie wszędzie jednak w naszym kraju daje się wyczuwać żywość podobnej nadziei.

Może się ten sceptycyzm tłumaczy zastarzałą wiarą w przysłowie, które twierdzi, iż głupich matką jest nadzieja, a może tem, że stan wielu urządzeń kulturalnych po wsiach jest dziś gorszy, niż był przed wprowadzeniem ziemstw stołypinowskich, może zresztą jeszcze czemś innem...

Ale dość, że sceptycyzm jest i że dopiero czasu będzie potrzeba,—no i faktów—aby opodatkowani ziemianie przestali wyrzekać na bezpłodność do kas ziemskich zebranego grosza.

Więc o rezultatach nie mówmy jeszcze: chyba—o intencyach.

Te są już widoczne.

Po za sferą polityczną, której tu niedotykamy, intencye obecnego ziemstwa idą w kierunku objęcia całego społeczeństwa jednolitym ziemskim uściskiem. Jeśli jest opieka rządowa, dlaczego by nie miało być opieki samorządowej. Szablon jest już gotowy, metoda też urobiona i wypróbowana. Są urzędnicy tacy, są urzędnicy inni—ale bez urzędników trudno prowadzić sprawy,—rządowe czy samorządowe,—a im sprawy są liczniejsze, tem większa potrzebna jest ilość urzędników.

Tymczasem życie społeczne takie przedstawia bogactwo przejawów, tyle potrzeb kulturalnych, cywilizacyjnych, ekonomicznych, jest ciągle niezaspokojonych, przez ludność pożądanych, oczekiwanych... Zaopiekować się tem ciągle rosnącem życiem—czyż to nie zadanie samorządu?

Ale miłość jest zazdrosna i wyłączna. Taką miłością zdaje się pałać nasz młody samorząd ziemski do społeczeństwa. On—po za rządem—chce być jedynym oblubieńcem i opiekunem. Nie znosi konkurencyi; a ponieważ przyszedł wtedy, kiedy różne potrzeby musiały już być zaspakajane przez specyalne, z łona samego społeczeństwa powstałe instytucye i organy, przeto ziemstwo, dążąc do monopolu, samo staje się ich gorliwym konkurentem.

Niejednokrotnie zaznaczaliśmy już w naszem piśmie tę konkurencyjną działalność ziemstw w dziedzinie współdzielczości i ludowego kredytu. Wykazywaliśmy błędność takiego kierunku, który sprowadza samorząd z drogi właściwych jego zadań.

Ale nietylko na polu kooperatywy zauważyć się daje takie wdzieranie się ziemstw w obcą im dziedzinę prywatnej inicyatywy i do pewnego specyalnego celu dążących, skoordynowanych wysiłków jednostek.

To samo dzieje się w rolnictwie. Ziemstwa występują—tendencya ta jest zupełnie wyraźna—jako niebezpieczni konkurenci towarzystw rolniczych. Zapominając zupełnie swoją rolę, która powinna polegać na dopomaganiu każdej rozumnej, ku podniesieniu dobrobytu kraju dążącej działalności prywatnej, ziemstwo pragnie zagarnąć w swoje ręce te sprawy, które niewątpliwie do kompetencyi towarzystw rolniczych należą. Rozporządzając zaś znacznymi funduszami, mogąc rachować na wydatne subwencye i kredyty rządowe, z łatwością odcierają towarzystwom rolniczym pracę, która przez te ostatnie dotąd była załatwiana lub załatwiana być powinna.

Że na takiej konkurencyi nie zyska rolnictwo, a stracą zrzeszenia pierwszorzędnego dla kraju pożytku — to rzecz niewątpliwa.

Przeciwko takiej niczem nieuzasadnionej, z zadaniami samorządu wprost sprzecznej tendencyi ziemstw, powinniśmy w tychże ziemstwach energicznie protestować.

Ale, co ważniejsza, powinniśmy starać się o to, ażeby towarzystwa rolnicze wytrzymały wypowiedzianą im przez ziemstwa walkę konkurencyjną. To do pewnego stopnia jest w naszej mocy. Jeśli nie pieniędzmi, to staraniem, inicyatywą, wytrwałością należy działalność naszych towarzystw rolniczych wzmocnić, utrzymać na takim poziomie, któryby uniemożliwił ich zastój i upadek.

Towarzystwa rolnicze powinny dawać dowody takiej żywotności, ażeby takowa przez nikogo nie mogła być zakwestyonowana.

Wtedy i ziemstwa zejść będą musiały z drogi szkodliwej konkurencyi i swoimi funduszami przyczyniać się tylko do owocnej i zapobiegliwej działalności rolniczych naszych zrzeszeń.

Otóż, czy my obowiązki nasze względem istniejących w kraju towarzystw rolniczych należycie spełniamy?

To jest pytanie, jakie się w konsekwencyi uwag, przez nas wypowiedzianych, na usta ciśnie.

Sądząc z niektórych sprawozdań naszych prowincyonalnych korespondentów, odpowiedź nie zawsze wypaśćby mogła twierdząca.

J. B.

Kronika polska.

— **Studya rolnicze** przy wszechnicy Jagiellońskiej ukończyli między innymi w roku bieżącym pp. Ludwik Mańkowski z Podola, Zygmunt Podhorski z Ukrainy i Otton Slizień z Litwy.

— **54 ch krawców-żydów** wyemigrowało w ciągu ostatnich 2-ch tygodni z Warszawy. Wielu z nich przed wyjazdem nabrało dużo towaru na kredyt, jak się okazuje... wieczny.

— **S. p. Adam Wiślicki.** W poniedziałek zmarł w Warszawie w 78-ym roku życia wybitny działacz i wydawca z doby naszego ruchu pozytywistycznego, redaktor „Przeglądu tygodniowego", ś. p. Adam Wiślicki. W ostatniej swej woli Wiślicki pozostawił życzenie, aby jego pogrzeb odbył się jaknajskromniej, aby mu nie stawiano nagrobka, nie umieszczano w pismach nekrologów, klepsydr i wspomnień pośmiertnych.

Wiślicki dosyć znaczny majątek zapisał w całości na cele społeczne.

— **Arcybiskup warszawski ks. Kakowski**, bawiący obecnie z regensem seminaryum warszawskiego ks. prałatem Gallem i sekretarzem ks Kępińskim w Rzymie, po dwukrotnej audyencyi u Papieża i kardynała Merry del Valla i Rampolli udał się na kuracyę do Karlsbadu.

— **Akcyonaryusze kolei Warszawsko-Wiedeńskiej** odbędą 16 sierpnia zebranie nadzwyczajne w celu rozpatrzenia spraw połączonych z likwidacyą Towarzystwa i cesya praw, dotyczących eksploatacyi kopalni węgla „Feliks". Po tem zebraniu ma się odbyć niebawem drugie—ostatnie w dziejach Towarzystwa kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

— **Żydzi w Galicyi.** W Galicyi na 2,244 właścicieli większych posiadłości jest polaków rzymsko katolików 1 557, niemców 86 i żydów 439. Największy procent właścicieli żydów wykazują okręgi złoczowski i tarnowski, dochodzi bowiem — 50 proc.

— **Na kolei Nadwiślańskiej** odbywa się się obecnie masowe relegowanie urzędników polaków. Niedawno polecono podać się do dymisyi pomocnikowi naczelnika st. telegrafu p. Wal. Wołowskiemu, ustąpić ma również ze stanowiska naczelnika służby dochodów p. Bol Wejchert, któremu uczyniono zarzut, że w podwładnym mu wydziale instnieje zbyt duży stosunek procentowy pracowników polaków.

Oprócz tego znajduje się na indeksie około 20 starszych urzędników. Wszystkie te stanowiska mają być obsadzone przez osoby, sprowadzone z dalszych gubernii Cesarstwa. Obecnie na posady etatowe nawet gorzej płatne względem kandydatów polaków stosowane są coraz dalej idące ograniczenia.

Druga wojna bałkańska.

Działania wojenne.

Pomimo toczących się pomiędzy delegatami państw wojujących pertraktacyi, utarczki na serbsko-bułgarskim i bułgarsko-greckim froncie w dalszym ciągu są staczane. Widocznie sami pertraktujący nie bardzo wierzą w pomyślny wynik układów i śpieszą wyzyskać wszelkie korzyści taktyczne przed ewentualną walną bitwą w okolicach Sofii.

Obecnie posiadamy już dostateczną ilość wiarogodnych informacyi, by sytuacyę strategiczną pod Kiustendilem ocenić i bilans ofensywy serbskiej w ciągu ostatniego tygodnia wyprowadzić.

Serbowie zajmują pozycye na wzgórzach, wznoszących się na lewym brzegu rzeki Dubrownicy i prawym brzegu Kriwej, aż do spotkania obu rzek pod Debuilar, o 5 kilometrów od dawnej granicy oddalonym. Od tego miejsca front serbski przecina Kriwę i idzie na południe aż do dominującego nad Osigowem wzgórzem Car-Werchu (2104 metry wysokości), który jest centralną placówką trzeciej armii serbskiej.

Front bułgarski rozwinięty jest równolegle z frontem serbskim, leży jednak w obrębie granicy bułgarsko macedońskiej. Strategicznem zadaniem armii bułgarskiej jest obrona drogi do Sofii, a w razie stanowczego niepowodzenia na tej linii, cofnięcie się na drugą wewnętrzną linię obronną—Radomir Dubnica.

Potyczki dotychczasowe miały na celu opanowanie stanowisk, których posiadanie zapewniałoby w razie stoczenia bitwy walnej maximum korzyści strategicznych. Potyczki te posiadały specyalny charakter: staczane one bywały sporadycznie, w niektórych miejscach i jeśli w jednym sektorze taktycznym wrzał bój, w drugim panowała cisza. Takiego sposobu walki niepodobna uznać za strategicznie celowy. Tłumaczy się on osobliwością terenu, niepozwalającą na rozwinięcie szerokiego frontu. Przytem zasadniczo niezbędne we współczesnej wojnie współdziałanie artyleryi z piechotą w danym wypadku było niepomiernie utrudnione ze względu na to, iż ustawianie bateryi na górzystych placówkach żadną miarą nie mogło być dostosowane do szybkich ruchów piechoty.

Ruchliwi grecy oręża nie składają. Po opanowaniu całego defilé Kresny dążą oni do odbudowania wysadzonych przez bułgarów w powietrze mostów i do doprowadzenia dróg do normalnego stanu w celu przewiezienia pod wąwóz Dżumadyjski swej artyleryi ciężkiej, z której z natury rzeczy podczas potyczek w górach korzystać nie mogli.

Na lewem skrzydle greckiem udało się grekom — jak donosi Agencya Petersburska— zająć Simetli na Strumie o 15 kilometrów od wąwozu Dżumadyjskiego oddalone. Po zwycięstwie tem cały okrąg Peczewo, w którym armia grecka styka się z serbską, opanowany jest przez greków.

Nie lepiej powodziło się oddziałom bułgarskim i na prawem skrzydle greckiem. Bułgarzy wyparci zostali ze wzgórza Orismanicy i z silnej placówki we wsi Papas

Depesze dzisiejsze Agencyi Petersburskiej donoszą o walce stoczonej już pod samą Dżumają, o 4 kilometry od „Klucza" bronionego przez bułgarów terenu—wąwozu Dżumadyjskiego—leżącą. Walka, która się zaczęła dn. 14 go, skończyła się onegdaj zwycięstwem greków, którzy bezpośrednio przed wąwozem Dżumadyjskim stanęli. Opanowanie tego wąwozu będzie osiągnięciem ostatniego celu kampanii greckiej w Macedonii południowej

Z potyczek staczanych na wybrzeżu morza egejskiego przez greków z luźnymi, odciętymi od 2-ej armii bułgarskiej gen. Iwanowa oddziałami do zanotowania jest zdobycie Ksanthi, miasta na linii kolejowej Seres—Dedeagacz leżącego, oraz Giumuldżiny.

Jednocześnie z akcyą na właściwym froncie działań wojennych ukończyli serbowie strategiczne otoczenie fortecy Widdyńskiej na Dunaju. Widdyn był już w swoim czasie przedmiotem walki pomiędzy serbami a bułgarami: podczas wojny 1885 roku. Wówczas serbska dywizya timocka pod komendą generała Leszanina rozbiła oddział bułgarski pod Widdynem, lecz miasto, które bronił komendant bułgarski Uzunow, pomimo kilkakrotnych ataków zdobyć nie zdołała.

Oblężenie przerwane zostało wkrótce po podpisaniu rozejmu przez strony wojujące w Pirocie 28 listopada 1885 roku

Obecnie fortyfikacye widdyńskie są przestarzałe i opierać się przez czas dłuższy współczesnej artyleryi oblężniczej nie zdołają. Widdyn był tak zwaną „Depotfestung", fortecą—składem w rodzaju naszej fortecy kijowskiej. Przed wojną otoczono miasto pasem oszańcowań polnych, lecz główna siła odporna placówki bułgarskiej na Dunaju będzie polegała na wyzyskaniu terenu przedfortecznego w drodze akcyi na otwartem polu.

Serbowie nie posiadają flotyli rzecznej, skutkiem tego dowóz żywności z leżącego na rumuńskim brzegu Dunaju Kalafatu w ciągu całego czasu ewentualnego oblężenia będzie możliwy.

Korespondent nasz wiedeński donosi, że Bułgarya zawarła z Rumunią sojusz. Jeżeli informacya powyższa jest ścisła—Widdyn będzie dla serbów bardzo trudną placówką do zdobycia.

(m).

Enver-bey.

Pierwszym turkiem, który wkroczył do Adryanopola, był Enver-bey. Wkroczył on na czele kolumny ruchomej, złożonej z kawaleryi i z piechoty, wsadzonej na konie. Spieszył, ponieważ zdawał sobie doskonale sprawę, jaką popularność zyska w całym świecie mahometańskim, gdy się rozniesie wieść, że to on był tym, który odzyskał starą stolicę turecką dla świata muzułmańskiego.

Enver-bey umie zawsze wysunąć się na czoło tam, gdzie uczucie narodowe tureckie bucha najżywszym płomieniem. Wrogowie zarzucają mu nawet, że bardzo dokładnie pamięta o swojej popularności i o sposobach jej podtrzymania. Zarzut to atoli niesłuszny. Enver-bey jest istotnie wielkim patryotą tureckim. W bitwach, które na czele beduinów staczał na Cyrenaice, starając się uratować tę krainę dla Turcyi, złożył dowody wielkiego talentu organizacyjnego i wielkiej odwagi. Kto tak, jak on się bije, ten nie jest spekuiantem, lecz umie istotnie narazić życie, byle tylko dla sprawy narodowej osiągnąć zysk, albo przynajmniej uratować to, co można uratować. Nawet włosi nazwali go „Lwem z Benghazi".

Z Tunisu przybył do Konstantynopola wtedy, gdy nieszczęście, które spadło na Turcyę pod formą klęski pod Lüle-Burgas, napełniło rozpaczą wszystkich turków i zdemoralizowało naród, odbierając mu wiarę w możność dalszego oporu. Enver-bey umiał wlać w wojska tureckie nowego ducha i zastrzelił własnoręcznie ministra wojny Nazima-baszę, ponieważ zarzucał mu, że on to był głównym czynnikiem pesymizmu. I teraz pokazało się, że Enver-bey miał słuszność, usuwając z drogi rozmiłowanego w wygodach Nazima-baszę. Gdyby bowiem wtedy, kiedy Nazim-basza chciał, Turcya zawarła pokój, obecnie nie mogłaby podjąć walki o odzyskanie Adryanopola. Nie miałaby ani armii, nie miałaby też możności wyprowadzenia resztek wojsk w pole przeciwko Bułgaryi.

W Enver-beyu tkwi niesłychana moc energii, pierwiastek ożywczy, dar porywania za sobą ludzi wątpiących i prowadzenia ich do tryumfu. Zdaje się też, że pojawienie się Enver-beya w Adryanopolu musi posłużyć w Europie za pierwsze ostrzeżenie, iż odzyskanie Adryanopola przez bułgarów będzie zadaniem daleko trudniejszem, aniżeli się to dzisiaj wydaje dyplomacyi europejskiej. Tacy ludzie, jak Enver bey, nie ustępują dobrowolnie z pozycyi, którą już raz zajęli.

Themis moskiewska.

W moskiewskim sądzie okręgowym—według słów „Utra Rossiji" — w przedsionku, w niszach stoją od czasów budowy gmachu sądowego dwa posągi bogini sprawiedliwości. Posągi zaopatrzone są we wszystkie artykuły: wagi, miecz i poważnych rozmiarów księgi praw. Braknie tylko posągowi bogini, rzeczy najważniejszej.. przepaski na oczach. Najciekawsze jest to, iż na ową właściwość Themis moskiewskiej zwrócił uwagę jakiś turysta-anglik, który przypadkowo przyszedł do sądu ze swym przyjacielem adwokatem.

Ujrzawszy Themis bez przepaski na oczach, anglik ogromnie się zmieszał. Był również bardzo zdziwiony i adwokat rosyanin.

Jeszcze bardziej zdumieli się członkowie magistratury sądowej, gdy im powiedziano o odkryciu anglika. Okazało się, iż nikt nigdy nie zauważył braku przepaski na oczach bogini!

Na postumentach posągów widnieją daty: 1864 — 1866 r. — lata wprowadzenia Ustaw Sądowych.

Przeszło lat pięćdziesiąt stały więc posągi i nikt, oprócz podróżującego anglika, nie zauważył ich charakterystycznej właściwości: Themis widzi...

H a b e n t s u a f a t a — n o n s o l u m l i b e l l i!

Informacye i pogłoski.

— Według sprawozdania głównego zarządu podatków pośrednich w d. 1 kwietnia zapas spirytusu (40 stopn.) wynosił w Cesarstwie 65,693,499 wiader, w tej liczbie 37,635 957 wiader spirytusu, należącego do skarbu.

— Rada zjazdów przedstawicieli handlu i rolnictwa poruszyła kwestyę ustanowienia w Rosyi buchalterów przysięgłych. Zapytane w tej sprawie komitety giełdowe, wypowiadają się dla zamierzonej inowacyi przychylnie.

— Ministerstwo sprawiedliwości obecnie zakończyło już opracowanie projektu reformy katorgi. Jesienią na początku sesyi projekt powyższy wniesiony będzie do izb prawodawczych, przyczem ministerstwo zamierza domagać się uchwalenia projektu w drodze nagłości.

Projekt opiera się na następujących podstawach:

1) katorga bezterminowa i na czas od lat 4 do 20 odbywana jest w Syberyi i Rosyi Europejskiej w więzieniach katorżnych, specyalnie urządzonych dla odbywania kary w surowych warunkach pracy przymusowej i dyscypliny więziennej,

2) porządek i warunki życia więźniów określane są w zależności od ich postępowania. Więźniowie podzieleni będą na kategorye: poddanych próbom, ujawniających poprawę i ulgowych. Więźniom wyższych kategoryi stopniowo będą udzielane ulgi i przywileje w regulaminie więziennym z zastosowaniem prawa o zwolnieniu przedterminowem;

3) osiedlenie, jako konieczne następstwo ciężkich robót—zostaje skasowane. Więźniowie po odbyciu katorgi pozostają we wskazanych im miejscowościach pod dozorem policyi, zwolnieni przedterminowo, przez czas zwolnienia przedterminowego, pozostali w ciągu lat 4—8.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych w celu usunięcia nieporozumień i nadużyć wyjaśniło, iż dla komisyi wojskowo-popisowych, w wypadkach, gdy prawa ulgowe popisowych nie mogą być stwierdzone przez złożenie świadectw gmin stanowych, wystarczającemi są odpowiednie świadectwa policyi miejscowej.

— Wobec tego, iż wśród mnichów z klasztorów na górze Athos, przywiezionych do Odesy, znajduje się wielu poszukiwanych przez władze sądowe oraz poddanych cudzoziemskich, protestujących przeciwko aresztowaniu, w dniach najbliższych w sprawie dalszych losów mnichów tych odbędzie się w Petersburgu narada międzywydziałowa, złożona z przedstawicieli synodu, ministerstw sprawiedliwości, spraw zagranicznych i wewnętrznych.

Z życia rosyjskiego.

Hercen — nie zameldowany. Poseł Rodiczew udał się obecnie na Kaukaz w celu wygłoszenia w miejscowościach leczniczych odczytów o Al. Hercenie. Pozwoleń na odczyty administracya Kaukazu udzielała bardzo niechętnie. Miał przytem miejsce następujący wypadek. Według słów „Utra Juga", policmajster władykaukaski zwrócił się do policyi w Esentukach z jakiemś zapytaniem co do osoby Rodiczewa. Tymczasem policya esentucka nie zoryentowała się, kto i o kim ma wygłosić odczyt. W ciągu więc dni dziesięciu stójkowy esentucki wałęsał się po uzdrowisku, pod palącymi promieniami południowego słońca i błagalnie zapytywał:

— Gdzie mieszka Alek. Hercen. Po bezskutecznych wysiłkach stójkowy dał za wygraną poszukiwaniom, skutkiem czego wśród aktów sprawy o pozwolenie na odczyt Rodiczewa policyi władykaukaskiej figuruje następująca „bumaga":

„Doniesienie informacyjne. A I. Hercena w stanicy esentuckiej nie odszukano i paszport jego w policyi meldowany nie był. Stójkowy Prokofjew".

Osobliwe proroctwo. „Siemireczeńskie Obłast. Wied.", donoszą, że w rejonie dżarkenckim wśród ludu kursuje następująca legenda: W Chinach do pewnego dżunganina przyszła wielka czarna świnia, nigdy dotąd niewidziana i głosem ludzkim powiedziała: „Zasiej możliwie dużo zboża—w tym roku i w dwóch następnych będą piękne urodzaje". Powiedziawszy to, świnia znikła.

Można sobie wyobrazić, na jakim poziomie znajduje się oświata w obwodzie siemireczeńskim...

„Napad Zelim chana". Przed paru dniami naczelnik okręgu groznieńskiego na Kaukazie otrzymał depeszę, donoszącą, że na futor Soroczyński napadł słynny Zelim-chan. Niezwłocznie na miejsce wypadku wysłano oddział wojska i urządzono zasadzki na przełęczach w celu uniemożliwienia odwrotu rozbójnikowi i jego szajce. Tymczasem okazało się, że napad Zelim-chana wyimaginował jakiś pasterz, który zgubiwszy kilka krów ze stada, w obawie odpowiedzialności przybiegł do wsi i oświadczył, iż stado odebrał mu Zelim-chan z abrekami.

Pobicie wicekonsula angielskiego. „Rus. Słowo" donosi, że w Rostowie n/D wicekonsul angielski p. Sentkler udał się ze swymi znajomymi Tarasienko i Rodzinskim na spacer rowerami. Około stanicy Gniłowskiej spotkali oni wóz, na którym znajdowało się pięciu mężczyzn i kobieta. Osobnicy ci bez wszelkiego powodu zaczęli wymyślać wicekonsulowi i jego towarzyszom, wreszcie zażądali oddania im rowerów. P. Sentkler zaczął strzelać z rewolweru w powietrze, lecz to nie poskutkowało wcale i napastnicy pobili p. Tarasienko. Wicekonsul zaproponował wszystkim udać się do policyi stanicznej. Gdy stawiono się we wsi, kobieta znajdująca się na wozie oświadczyła policyantowi, że wicekonsul usiłował zdjąć z niej trzewiki. Policyant uznał wówczas za konieczne odebrać od p. S. rewolwer i bilet wizytowy. Na rozbrojonego konsula rzucił się niezwłocznie jeden z napastników i pobił go dotkliwie. O zajściu spisano protokół. Wicekonsul wysłał depeszę do władz z prośbą o śledztwo w tej sprawie.

„Nielegalne zebranie". D. 12 lipca w Bronnicach, gub. moskiewskiej, w przeddzień posiedzenia powiatowej rady sanitarnej w mieszkaniu lekarza Chabarowa zebrali się koledzy-lekarze, przybyli z powiatu w liczbie 10-ciu. W czasie kolacyi do mieszkania p. Ch. wtargnęła policya i spisała prokół, oskarżając obecnych o zwołanie „nielegalnego zebrania". Podoficer żandarmeryi, nie mający na to żadnego specyalnego rozkazu, zrewidował gabinet p. Ch. i skonfiskował protokół bronnickiej rady sanitarnej z d. 27 kwietnia b. r.

Z prasy żydowskiej.

*** „Now. Woschod" w miotaniu oszczerstw na społeczeństwo polskie, bojkotujące handel żydowski, posunął się do tego, iż twierdzi jakoby spalanie domów żydowskich było w Królestwie wypadkiem codziennym. Pismo litwackie ubolewa przytem, iż władze rosyjskie w Polsce jakoś niezbyt reagują na doniesienia korespondentów pism żydowskich o polskich gwałtach i nie stają jawnie po stronie żydów.

„Nie wątpimy—powiada „Now. Wosch." — że wcześniej czy później nietylko administracya miejscowa, lecz i rząd centralny przyjdą do przekonania, że nie jest zupełnie celowem obojętne spoglądanie na proces niszczenia dwuchmilionowego narodu żydowskiego, który stworzył ów olbrzymi przemysł polski, na zawsze i nierozerwalnie łączący kraj ten z Rosyą. Obawiamy się, że zrozumienie sytuacyi nastąpi, sądząc z tego co widzimy, jak zwykle, ze zbytniem opóźnieniem".

Powołując się więc na wątpliwe zasługi w dziedzinie rozwoju współczesnego przemysłu w Polsce, „Now. Woschod" w myśl twierdzeń p. Róży Luksemburg uważa, że przemysł ten raz nazawsze rozstrzygnął losy Królestwa Polskiego w kierunku upragnionym przez rząd rosyjski i domaga się już.. zapłaty.

Szkoda jednakże wielka, iż „Nowyj Woschod" nie pamięta jaką zapłatę dostali żydzi za usługi całkiem realne w r. 1812.

Z życia prowincyi.

Zaleśce na Podolu.

Wieś kościelna Zaleśce na Podolu w kamienieckim powiecie, prawie nieznana szerszemu ogółowi, posiada mały drewniany kościołek z XVIII wieku. Dawniej, w XVII wieku Zaleśce należały do Zaleskich (nazwa powstała od lasów Miodoborskich, za którymi są położone Zaleśce), oni też wybudowali w pałacowym parku drewnianą kaplicę spaloną później przez turków. Obecny kościołek parafialny też drewniany, wybudowany w 1791 r. przez Jana Komarnickiego, cześnika Latyczowskiego. Po sprzedaniu majątku Komarniccy wyekscypowali część parku z kaplicą gdzie mieści się obecnie kościół parafialny. Kościół posiada kilka ładnych ornatów ze słuckich pasów, księża zaś proboszczowie dużo przydbali dla kościoła: ks. Hunter wzmocnił kościół żelaznymi ankrami i dał podmurowanie, ks Leon Załęski zbudował nowe ołtarze, ambonę i ławki, ks Łoziński wybudował bardzo ładną murowaną plebanję, ks. Torczewski dał nowy dach, pomalował kościół i wzbogacił go cennymi aparatami.

Od kilku lat powstał projekt budowy nowego murowanego kościoła. W tym celu już zwieziono 60 stosów kamienia i opracowuje się plan budowy nowej świątyni. P. Alfred Żurowski z Makowa przeznaczył dziesięć tysięcy rubli na budowę kościoła, ofiarował cztery tysiące pudów drzewa na wypalenie wapna i kupił plac sąsiadujący z kościołem, by na takowym wybudować mieszkanie dla służby kościelnej, gdyż obecnie znajdują się one zbyt blizko kościoła. Kościół w tym czasie otrzymał pięć ornatów od p. Martyny Zalewskiej, wspaniałą kapę fioletową (dar p. Alfredowej Żurowskiej), żelazną bramę (dar p. Alfreda Żurowskiego), nowe ogrodzenie, budynki kościelne, mały stawek u dołu placu kościelnego, dziedziniec zaś został upiększony 7-u ciosowemi statuami, z których jedna (dar p. P. Żurowskich) przedstawiająca Matkę Boską z dzieciątkiem Jezus, ma dużą wartość artystyczną. W tych dniach otrzymano od p. Alfredowej Żurowskiej 500 rb. na koszty wypalenia wapna. Trzeba przyznać, że lud parafii zalesieckiej ogromnie przywiązany jest do kościoła i chętnie składa w ofierze swój grosz i swoją pracę, gdyż obecnie, pomimo żniw, dużo pomagał w zwożeniu drzewa, kamienia i wapna.

Pr.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Jubileusz. Dużo się mówi o stosunkach pracowników do chlebodawców i utarło się przekonanie, że to dwa przeciwne obozy, które z sobą z trudnością w zgodzie żyć mogą. Dlatego, gdy się widzi ludzi, którzy inaczej myślą i inaczej postępują, nie można pominąć tego milczeniem.

7-go i 8-go b. m. w dobrach Zdzisława hr. Grocholskiego „Piatniczany" obchodzono jubileusz 25-letniej pracy zarządzającego p. Władysława Dyakowskiego. Współpracownicy ze swym chlebodawcą na czele doręczyli w biurze zarządu pamiątkową artystycznie wykonaną winietę z grupą fotografii i napisem „Piatniczany, wdzięczne za XXV lat pracy".

Hr. Grocholski streścił zasługi jubilata, wyrażając życzenia pomyślnego rozpoczęcia nowego 25-lecia, a wzniesione przez współpracowników życzliwe toasty uzupełniły wrażenia uroczystości tego dnia.

W dniu następnym właściciel w gronie rodziny, sąsiadów i znajomych przyjmował jubilata wraz z jego rodziną u siebie.

Podczas obiadu hr. Grocholski w ciepłych i serdecznych słowach wyraził uznanie i uczucia, które żywi dla swego pracownika:—„gdy po śmierci ś. p. ojca mego — mówił hrabia — zająłem stanowisko jego w majątku, przekonałem się, że pan Dyakowski to nie tylko rządca, ale i przyjaciel najszczerszy i doradca w majątkowych sprawach zaufany".

Tak uroczyście i tak serdecznie przez chlebodawców uczczony 25 letni jubileusz pracownika dał nam obecnym dowody, że tam, gdzie jest sumienna i życzliwa praca, tam również być musi serdeczna i wdzięczna jej ocena. Obyśmy to wszyscy tak pracownicy, jakoteż i chlebodawcy zrozumieli, że tylko taka spójnia może się przyczynić do unormowania stosunków wśród naszego społeczeństwa w ciężkich warunkach, w których żyć musimy.

Jeden z obecnych.

— Samobójstwo. Na 216 wiorście kolei Poł.-Zach. rzucił się pod przechodzący pociąg podchorąży 15 pułku strzelców Worłycz.

— Zawalenie się toru kolejowego. Pomiędzy stacyami Birżowo-Wołczyniec skutkiem nieustającej ulewy zawalił się tor kolejowy. Ruch pociągów został na kilka godzin wstrzymany.

— Pożar estokady. Zarząd kolei Poł.-Zach. otrzymał z Odesy telegram o pożarze na estokadzie miejscowej stacyi kolejowej. Ogień wybuchnął w jednym ze stojących wagonów. Spłonęło 12 sążni estokady. Ruch wagonów na stacyi czasowo został wstrzymany.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Na ostatniem posiedzeniu zarządu wystawy, odbytem pod przewodnictwem A. hr. Tyszkiewicza rozpatrywano między innymi wniosek dotyczący udzielenia dodatkowych środków na uporządkowanie dolnego placu wystawy. Postanowiono ubić całą przestrzeń dolnego placu od głównego wejścia do schodów prowadzących do pawilonu ziemstw a także drogę od restauracyi do galeryi krytej i schodów prowadzących do domu Duwana. Na roboty te asygnowano 12,000 rb. przyczem postanowiono prosić zarząd miejski o użyczenie komitetowi na pewien czas walca parowego do ubijania żwiru.

Na tem samem posiedzeniu postanowiono asygnować do rozporządzenia technicznego komisarza wystawy M. Michelsona 1,500 rb. na umocnienie stoków górnego terytoryum.

— Zarząd wystawy pozwolił właścicielom teatrzyków i atrakcyi wystawowych na urządzenie specyalnej kasy przy głównem wejściu na wystawie.

— Dyrekcyi teatru „Corso" pozwolono na urządzenie kinematografu i demonstrowanie żywych modelów w jednym z niezajętych pawilonów komitetu na dolnym placu wystawy.

— Na ostatniem posiedzeniu zarządu wystawy debatowano nad kwestyą wyszukania odpowiedniego miejsca dla działu hodowli drobiu i królików. Wobec tego, iż, o ile można sądzić z liczby napływających zgłoszeń, wystawa drobiu zapowiada się nader okazale, zwłaszcza pod względem ilości eksponatów, i wymagać będzie dla urządzenia wiele miejsca, zarząd przyszedł do wniosku, iż jedynem możliwem wyjściem byłoby urządzenie jej na stokach ogrodu Cesarskiego po zamknięciu wystawy inwentarza. Opinia zarządu przedstawiona zostanie komitetowi. Wystawa drobiu otwarta będzie od 22 września do 1 października.

— Jak już donosiliśmy, komitet wystawy otrzymał w ostatnich dniach kilka ofert z propozycyą zorganizowania kadrów przewodników i objaśniaczy na wystawie. Wszystkie te oferty zostały rozpatrzone na ostatniem posiedzeniu zarządu wystawy, który odrzucił wszystkie zgłoszone propozycye. Kwestya zaproszenia specyalnych przewodników dla poszczególnych działów wystawy pozostaje tymczasowo w zawieszeniu.

— Na skutek starań komisyi wykonawczej sekcyi dobroczynności zarząd wystawy zezwolił na sprzedaż wyrobów wykonanych w ochronkach i przytułkach dobroczynnych bez żadnej opłaty na korzyść komitetu.

— Onegdaj zwiedziły wystawę wycieczki wychowańców zakładów szkolnych w ogólnej liczbie 685 osób z 69 przewodnikami. Pozatem zwiedziło wystawę 170 szeregowców i robotników z 7 przewodnikami. Między innemi zwiedziły tego dnia wystawę: wycieczki uczniów szkół ziemskich korotojackiego powiatu, weprycka szkoła początkowa, wychowańcy szkół cerkiewno-parafialnych powiatu stawropolskiego, uczniowie szkół ludowych powiatu rohaczowskiego, uczniowie szkół cerkiewno-parafialnych powiatu łochwickiego, balnicka szkoła 2 klasowa, jeziorszczyńska szkoła 2-klasowa, wierchnie-ozierska szkoła rolnicza i bohorodecka szkoła rolnicza.

— Kasa wystawy sprzedała we wtorek 5,915 biletów wejścia.

Ogółem od dnia otwarcia zwiedziło wystawę za płatnymi biletami 228,455 osób.

— Podana przez nas wczoraj wiadomość o konkursie maszyn łąkowych i torfowych jest o tyle nie ścisła, że próby te odbywają się (już od 15 b. m.) w Sarnach nie w Rudni Radowelskiej... Oprócz wymienionych delegatów sekcyi melioracyjnej na konkurs wyjeżdżają pp. Albrand i Sikorski, jako delegowani komitetu wystawy do ekspertyzy. Próby te skończą się 26 b. m.

— Wobec tego, iż około 20 sierpnia rozpoczynają się lekcye w szkołach miejskich i lokale szkolne, przeznaczone podczas wakacyi dla przybywających do Kijowa wycieczek, zostaną zajęte w czasie, gdy należy się spodziewać największego napływu wycieczek włościańskich i robotniczych, komitet wystawy zwrócił się do sztabu kijowskiego okręgu wojennego z prośbą o udzielenie, o ile to okaże się możebne, w gmachach zarządu wojskowego lokalów dla przybywających na wystawę wycieczek zbiorowych.

— Wczoraj o godz. 2-ej po poł. przybył na wystawę episkop chełmski Eulogiusz. Episkop szczegółowo zwiedzał niektóre działy wystawy zwłaszcza zaś dział szkolny, gdzie udzielali wyjaśnień przedstawiciele okręgu naukowego.

— Dn. 17-go lipca o godz. 10-ej z rana architekt gubernialny inż. Bezsmiertnyj w obecności przedstawicieli komitetu i Towarzystwa tramwajowego oglądał wystawową linię tramwajową i dokonał prób z wagonami w ruchu. Wagon z pasażerami kilkakrotnie przeszedł po całej linii, przyczem okazało się, iż pochyłości terytoryum są wszędzie normalne i żadnych pod tym względem niespodzianek obawiać się nie należy. Jedną z latarni elektrycznych postanowiono przenieść w inne miejsce, ponieważ znajdowała się ona zbyt blizko toru tramwajowego. W niektórych miejscach szyny okazały się pokryte mułem, który trzeba będzie usunąć. W dniu dzisiejszym tramwaj ma być oddany do użytku publicznego.

— Na wczorajszem posiedzeniu komitetu wystawy odbyły się wybory prezesa rady rzeczoznawców i jego zastępcy. Na prezesa rady rzeczoznawców wybrany został B. Chanenko, na jego zastępcę — I. Własow.

Dział kooperacyi.

IV.

Wśród eksponatów poszczególnych spółek w sekcyi kredytowej należy wyróżnić dwie najstarsze spółki w kij. gub. niemiryniecką i dzengielowiecką. Pierwsza z nich, założona w r. 1873 przechodziła różne koleje — i kilka razy była blizka upadku. W r. b. niemiryniecka kooperatywa kredytowa święci swój 40 letni jubileusz. Z ładnie wydanego sprawozdania dowiadujemy się, że spółka liczy obecnie 4,830 członków i ma na bilansie 473,303 rb. Kapitał na budowę szkoły wynosi 2010 rb. Dzengietowiecka spółka zaliczkowo-oszczędnościowa powstała w r. 1895 i rozwinęła się pod kierunkiem dzisiejszego prezesa zarządu Kij. Zw.

MICHAŁ ROLLE.

I tacy bywają.

(Z drugiej seryi „Oryginałów").

Dziwny był to typ.

Ludzie zdala od niego stojący uważali go za egoistę, samoluba; rodzina bliższa kochała serdecznie, chętnie spędzając pod gościnnym dachem pana Bolesława tygodnie całe.

Ojciec, powiatowy marszałek szlachty, dał synom staranne wychowanie; jeden z nich, pan Bolesław, nie długo jednak bawił w uniwersytecie—charkowskim pono: choroba skłoniła go do przerwania studyów i powrotu w rodzinne progi.

Osiadł więc na roli i z niesłabnącem umiłowaniem oddał się pracy ziemianina. Na schedzie, przypadłej mu w spadku po zapobiegliwym rodzicu, wytrwał do zgonu, urządzając dookoła dworu prześliczny ogród ze sławną w okolicy, strzyżoną aleją grabową, sad owocowy, pełen przepysznych okazów, a sam dwór przebudowywując na pałac, w którym wygodę połączono bardzo umiejętnie z estetyką.

Chociaż złośliwi głosili z ironicznym uśmiechem, iż widzieli pana Bolesława, sterczącego w polu wśród pługów w wyszarzałym mundurze szlacheckim, który bez pożytku wisiał lata całe w szafie, oddany na pastwę moli, mimo to przy budowaniu nowego dworu nie skąpił na nic, wznosząc dla krewniaków swoich—sam był starym kawalerem—siedzibę prawdziwie piękną i pańską, a jako znamienny rys charakteru człowieka podkreślić należy, iż stosował tutaj metodę, nie często nawet spotykaną choćby w wielkich środowiskach życia kulturalnego i społecznego.

Zdolni chłopcy wiejscy, wysłani przez pana Bolesława na naukę i praktykę, wykonali mu z kolei ozdoby drzewne i sufit belkowany w sali bilardowej, inni, również jego sumptem wykształceni, stawiali w „pałacu" estetyczne piece kaflowe, przygotowali artystyczne okucia do drzwi i okien, a znalazł się wśród nich i malarz, który wykonał wcale udatny portret swego cichego, nie szukającego rozgłosu protektora.

— Kosztuje mnie to Bóg jeden wie ile—mawiał pan Bolesław—ale dlaczego nie mam sobie pozwolić na pewien zbytek? W karty nie gram, nie piję, nie utrzymuję stajni wyścigowej, a którykolwiek z moich bratanków kiedyś tu osiądzie, będzie miał gotowy piękny dwór, punkt zborny dla całej rodziny na letnie wywczasy. Nikogo nie krzywdzę, długów nie posiadam, w dodatku zarobek ludziom daję. Niech bodaj to po mnie, prócz grobu, zostanie na pamiątkę.

I wznosiły się ściany z fundamentów, otulając ze stron wszystkich dawną starą siedzibę, w której ś. p. marszałek przysparzał fortuny swoim następcom. Dopiero po ustawieniu dachu na nowym „pałacu", rozebrano ukryty w środku dworek, usunięto wiekiem przypruszonego świadka innych czasów i ludzi z odmiennej zda się ulepionych gliny.

Małe okienka zastąpiły lustrzane szyby, lakierowane na biało deski—płyty marmurowe. Obok salonu urządzono zaciszną kaplicę, w której ksiądz proboszcz z sąsiedniej parafii odprawiał Mszę świętą w dni dla pana Bolesława specyalnie drogie lub pamiętne; do obszernego przedsionka dworskiego prowadziły piękne rzeźbione drzwi, koło których przechodząc obcy, nie świadomy rzeczy kmiotek, zdejmował pobożnie kapelusz, jakby przed kościołem lub cerkwią.

Latem gwarno było w „pałacu": zjeżdżali bracia, siostry z dziećmi, bratankowie i dalsi krewni lub sąsiedzi. Do stołu w obszernym pokoju zasiadała liczna rozbawiona gromadka, a pan Bolesław, wysoki, po wojskowemu wyprostowany, twarzy nie pięknej, ale charakterystycznej, ozdobionej siwym wąsem, dowcipkował, przekomarzał się z niewiastami i z dziećmi, przedewszystkiem jednak baczył pilnie, by wszyscy starannie byli obsłużeni, czuli się jak u siebie w domu.

Skoro roztopy wiosenne, jesienna szaruga lub zimowe zaspy utrudniały komunikacyę z resztą świata, pan Bolesław samotny, jak puszczyk, snuł się po pustych pokojach „pałacu", czytał wiele, albo modlił się w kaplicy, nasłuchując pilnie, czy o dwie mile niespełna mieszkający starszy brat Włodzimierz nie nadjedzie, by wspólnie z nim spędzić dni kilka.

Trafiało się to dość często, a sześćdziesięcioletni stary kawaler przebywał nierzadko, skoro droga kołowa stawała się niedostępna dla wszelkiego rodzaju wehikułów—„tych parę milek" konno. Zahartowany na zmiany atmosferyczne, prawdziwe odbicie kochanego sienkiewiczowskiego rycerzyka, imci pana Michała Wołodyjowskiego—nic sobie nie robił z deszczu lub jesiennej wichury, przeżegnawszy się, ruszał z pomocą Bożą w drogę i bez kataru nawet ściskał po kilkugodzinnej przejażdżce dłoń uszczęśliwionego odwiedzinami pana Bolesława.

Obaj, zawołani gospodarze, mieli sporo tematów do rozmowy aktualnej w każdej porze roku; pan Bolesław chętnie dorzucił coś z polityki; pan Włodzimierz, zawsze pełen pomysłów spekulacyjnych, na te tory na odmianę sprowadzał poufną pogawędkę. O szarej godzinie gospodarz, doskonały znawca i miłośnik muzyki, zasiadał do fortepianu, na którym nieraz grywał światowej sławy wirtuoz, jego siostrzeniec, Oleś. Wogóle muzyka tak w dawnym dworku, jako też w nowym „pałacu", posiadała zapalonych wielbicieli, niejednokrotnie więc o ściany jego obijały się dźwięki Chopina, a służba—u starego kawalera wyłącznie męska—chodziła wówczas na palcach, mimowiednie może odczuwając czar przedziwnej sztuki.

* * *

Ś. p. Marszałek został pewnej nocy wezwany na skraj wsi, do chaty stuletniego bez mała włościanina, który wybierając się w drogę w inne światy, pragnął przed nim poczynić wielkiej wagi zwierzenia.

Prośba brzmiała tak natarczywie i tajemniczo zarazem, że wahać się nie było można.

W progu zapadłej w ziemię, na bok pochylonej lepianki natknął się na wychodzącego z niej księdza proboszcza.

— Sługa pana marszałka, proszę się śpieszyć, stary Michał już wyprzęga.

— Cóż ja mu w takim razie pomódz mogę?

— Pragnie bardzo sam z panem mówić w cztery oczy i powierzyć mu pewną tajemnicę.

— Więc nie zwlekam, konie moje księdza odwiozą.

— Dziękuję serdecznie.

(D. n.).

s,ó'ek kredytowych, p. Baranowskiego, który był inicyatorem związku. Rozwój dzengielowieckiej spółki odznacza się tak stałym i równomiernym wzrostem, wykazanym na szeregu kartonów, jakim się pochwalić mogą tylko finlandzkie kooperatywy. Cytujemy tu tylko niektóre cyfry, dotyczące pierwszego roku powstania spółki i ubiegłego roku. I tak, w r. 1897, spółka liczyła 136 członków, z kap. udziałowym 4 114 rb., bilansem—4 429 rb; wkładów miała 1,069 rb, pożyczek wydała 4 110 rb. Analogiczne cyfry w r. 1912-tym tak się przedstawiają: członków—6 493, kapitał udziałowy—154,616 rb. bilans 739,786 rb. Wkłady—408 787 rb., pożyczki—658,813 rb. Prócz składów blachy, żelaza, maszyn i narzędzi roln. magazynu zsypowego—spółka utrzymuje własnym sumptem 4 klasową szkołę, która się mieści w własnym murowanym domu. Zarząd T-wa i jego pracownicy mieszkają w porządnych murowanych budynkach, będących własnością T-wa.

Obie wspomniane spółki torowały w kij. gub. drogę kredytowej kooperacyi. O innych spółkach dla braku miejsca wspominamy tylko pobieżnie, chociaż ich diagramy są ciekawe i pouczające. I tak: 1-a mohyłowska spółka zal. oszcz. (na Podolu) otwarta w r. 1901, przy 177 członkach zamknęła pierwszy rok bilansem 2,579 rb. obecnie ma 2,740 członków — bilans — 5c8 724 rb. Spółka dostarcza swoim członkom naftę, z własnej cysterny i drzewo opałowe. 1-a humańska spółka — rok założenia 1901, członków 95, kap. udziałowy 1.512 rb; rok 1912 ty—członków 6,5c8, kap. udziałowy—145,993 rb., wkłady—493 342 rubli.

Spółka zal. oszcz. w Dorpacie—rok założenia 1902, przy 85 członkach. W roku 1912-tym—członków—6,533, kapit. udziałowy 545 tys. rb, wkłady, 3,129,000 rb. pożyczki wydane członkom—3,118,000 rb, bilans—3,885,060 rubli.

Helenowiecka spółka (kij. gub.) zaczęła od 393 członkow i 8,822 rb. obrotu w r. 1905-tym; obecnie ma 2,822 członków i 79 247 rb obrotu. 1-a stawiszczańska spółka (kij. gub.). w r. 1906-tym, członków 250, bilans — 3318 rb; —w roku 1912-tym—członków—2,162, bilans — 178 999 rb Czesko-bariatyńska spółka (na Wołyniu) założona w r. 1906, miała 36 członków; bilans pierwszego roku — 1,852 rb., w r. 1912 członków 577, bilans — 73,1c8 rb.

Zaliczkowo-oszcz. spółka rzemieślników w Czernihowie — założona w r. 1907, przy 253 członkach, zrobiła obrotu 86,768 rb; w ubiegłym roku spółka liczyła już 529, obrót — 589,907 rb.

Ciekawe są eksponaty kredytowej spółki w Sopinie (kij. gub) spółka powstała w r. 1907; miała w pierwszym roku 30 członków, bilans — 4 347 rb. Obecnie spółka liczy 2,404 członków, bilans—330,128 rb. Charakterystyczny jest stopniowy upadek we wsi lichwiarskiego procentu od czasu otwarcia spółki. Z 60% w r. 1904 spadł on w r. 1912-tym do 18%. Spółka ma magazyn zbożowy, maszyny do czyszczenia ziarna, skład maszyn i narzędzi rolniczych, warsztat do wyrobów cementowych i betonowych, skład materyałów leśnych, utrzymuje punkt rozpłodowy bydła, świń i drobiu i wyznacza zapomogi miejscowej straży ogniowej. Obecnie spółka opracowuje projekt pomocy agronomicznej członkom kilku sąsiednich spółek.

W końcu sali umieszczone są eksponaty galicyjskiego związku rusińskich spółek we Lwowie (Krajowyj sojuz rewizijnyj) i diagramy przedstawiające rozwój kooperacyi kredytowej wśród żydów.

Wagi.

Na lewem zboczu t. zw. góry Szpitalnej, prawie u jej podnóża, poniżej pawilonów żeglugi spotykamy kilka pawilonów wypełnionych wyłącznie wagami i poczęści przyborami mierniczymi. Jest to zakątek wystawy, w którym niepodzielnie panuje miejscowy kijowski przemysł wagowy, który reprezentuje firmy: „Kijowska fabryka wag pod firmą K. Weber" należąca obecnie do pp. H. Jelińskiego i E. Lipeckiego, „I. Chądzyński i S-ka" oraz „Paral i S-ka".

Kijowska fabryka wag pod firmą „K. Weber" założona została przed 14 laty i obecnie wyrabia wagi wszelkich systemów, poczynając od olbrzymich do ważenia wagonów i wozów ładunkowych do niewielkich wag do użytku domowego.

Obecni właściciele firmy pp. H. Jeliński i E. Lipecki zbudowali na wystawie niewielki lecz gustowny pawilonik własny i umieścili w nim sporą ilość okazów różnego rodzaju i systemu wag, wyrabianych w ich fabryce. Widzimy więc przedewszystkiem dwie wielkie wagi wozowe, systemu amerykańskiego, jedna z nich na stałym fundamencie, druga przenośna, z drukującym wagowskazem systemu „Hamaroy", na których ważyć można ciężary od 1 funta do 150 pudów; 2 wagi towarowe jedna z rzymskim, druga z drukującym wagowskazem podnoszące do 80 pudów, 2 wagi ze specyalnymi ciężarkami i 2 wagi czterdzieste 30-pudowe z takimiż ciężarkami, oraz wagi dziesiętne do 10, 15 i 20 pudów.

Pośrodku pawilonu widzimy wagę dziesiętną 50-pudową ze specyalnym hamulcem, przy pomocy którego mechanizm wagi podczas nakładania ciężarów zupełnie izoluje się od platformy, sama zaś platforma osiada na 4 stożkach, co zapobiega uszkodzeniu mechanizmu. Wagi takie używane są najwięcej w składach żelaza, młynach, papierniach i t. p.

Po lewej stronie od wejścia stoi wielka waga żelazna o sile nośnej 100 pudów z wagowskazem „Hamaroy", przeznaczona specyalnie do ważenia żelaza, blachy i t. p. materyałów. Obok niej ustawiono model czterechsetnej wagi wozowej 1/5 naturalnej wielkości. Gąb pawilonu zajmuje cała kolekcya wag stołowych, różnej wielkości przewodniki systemu „Beranger" od 5 do 30 kilogramów z talerzami szklanymi, marmurowymi, cynkowymi, mosiężnymi i t. p. różnych towarów. Opodal wisi duża waga równoramienna, 30-pudowa, czuła do 1 zolotnika, wagi tego rodzaju używane są przeważnie do kontroli cukru w cukrowniach.

Wprost wejścia ustawiono 2 wagi do ważenia ludzi, z krzesłami, opatrzone hamulcami i aparatami drukującymi; wskazują one wagę do 15 pud ze ścisłością do 1 łuta. Publiczność zwiedzająca licznie pawilon pp. Jelińskiego i Lipeckiego ważona jest na tych wagach bezpłatnie i otrzymuje na pamiątkę bileciki, na których wspomniane aparaty drukujące odcisnęły wagę każdego ze zwiedzających w pudach, funtach i łutach.

Wszystkie wagi, jakie widzieliśmy w pawilonie firmy „K. Weber", opatrzone są stemplami rządowej izby miar i wag i odznaczyły się wielką dokładnością wykonania.

Na jednym z bocznych stolików wystawiono tu również wagi apteczne, chemiczne i ciężarki do nich fabryki Hartnera, które firma posiada na składzie.

Tuż obok „Kijowskiej fabryki wag K. Weber" znajdują się pawilony fabryki wag „I. Chądzyński i S-ka" oraz „Paral i S-ka".

Pierwsza z wymienionych fabryk wystąpiła na wystawie bardzo okazale. Fabryka p. Chądzyńskiego wyrabia nie tylko wagi wszelkiego rodzaju i systemu lecz również najrozmaitsze miary i narzędzia miernicze, maszyny do plomb i t. p.

W pawilonie swym firma wystawiła taką obfitość eksponatów, iż dla opisania każdego poszczególnego okazu musielibyśmy wyjść poza ramy pobieżnej notatki wystawowej. Reprezentowane są tu wszystkie prawie rodzaje i systemy wag najróżniejszej konstrukcyi, wielkości i siły nośnej, poczynając od ręcznych, aptekarskich, chemicznych i analitycznych do wielkich wag towarowych, wozowych i t. p.

Pomiędzy innemi wystawione są: wagi dziesiętne, całe z kutego żelaza, do ważenia znacznych ciężarów, używane przeważnie w odlewniach, hutach i składach żelaza, wagi dziesiętne różnych ulepszonych systemów, wagi czterdzieste ze specyalnymi hamulcami drewniane i żelazne, wagi setne amerykańskie rozmaitych ulepszonych systemów, wagi wozowe stałe i przenośne, specyalne wagi do ważenia bydła, wagi różnych systemów, do ważenia ludzi takież wagi automatyczne wskazujące wagę człowieka po wrzuceniu 5-kopijkowej monety miedzianej, wagi lekarskie metalowe o sile różnej do 10 pudów, wagi dziesiętne do ważenia chorych (z fotelem), wagi aptekarskie, ręczne, chemiczne, analityczne, składane i t. p. oraz cała kolekcya wag stołowych systemu „Beranger" o sile od 1 do 40 kilogramów ze skrzynkami i bez skrzynek i rozmaitego rodzaju i formy talerzami.

Zasługują również na uwagę wagi polne „Tryumf" i „Ideal". Obie systemy odznaczają się tak łatwością przewozu z miejsca na miejsce jak i samego procesu ważenia. Dla ładowania produktów posiadają one żelazne skrzynie z zaokrąglonem dnem, obracające się na 2 osiach przymocowanych do ich ścianek bocznych, z takiem obliczeniem środka ciężkości, iż naładowaną skrzynię bardzo łatwo przechylić jedną ręką, przyczem ważący produkt wysypuje się poza wagami.

Oprócz wag fabryka wystawiła najrozmaitsze miary miedziane i blaszane do płynów, produktów sypkich, arszyny żelazne, niklowane i drewniane, maszyny do plomb, ciężarki i t. p. Wszystkie miary opatrzone są stemplami rządowymi. Tak wagi, jak i inne wyroby tej firmy oznaczają się ścisłością i starannością wykonania.

Najmłodsza z kijowskich firm wagowych (założona w r. 1900)—fabryka „Paral i S-ka" wystawiła w swym pawilonie również najrozmaitszego rodzaju i systemu wagi dziesiętne, setne, amerykańskie drewniane, żelazne, specyalnie bagażowe, amerykańskie stołowe, wagi do ważenia ludzi, różnego rodzaju wagi stołowe systemu „Beranger", specyalne wagi do ważenia bydła i t. d. Pod względem wykonania i dobroci wagi firmy „Paral" z powodzeniem współzawodniczą z wyrobami poprzednio wymienionych firm.

Po obejrzeniu trzech pawilonów oddziału wagowego z przyjemnością należy stwierdzić, iż ta gałąź przemysłu w Kijowie niezwykle pomyślnie i wszystkim trzem fabrykom można tylko życzyć dalszego rozwoju i powodzenia.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 18 (31) Szymona.
Jutro 19 (1) Wincentego.

Wschód słońca o godz. 4 m. 25.
Zachód słońca w godz. 7 m. 47.
Długość dnia godz. 15 m. 22.

Kalendarzyk Historyczny.

31 lipca n. st.

Roku 1702 Karol XII zajmuje Kraków.

— **Szpital rzymsko katolicki.** Budowa gmachu głównego jest już na ukończeniu, za dni parę zacznie się stawianie i krycie dachu ogniotrwałą dachówką. Równocześnie zaczyna się budowa niezbędnych przy szpitalu budynków, jako to: kostnicy, lodowni, piwnicy i mieszkania dla odźwiernego. Wewnątrz postępują roboty około ogrzewania parowego, wentylacyi i przyrządów elektrycznych. Urządzają ściany wewnętrzne i sufity między parterem a pierwszem piętrem żelazo betonowe.

Przytem nadmienić należy, że wobec małych ofiar czerpie się na wydatki wyżej wspomniane wyłącznie z funduszów ś. p. Stanisława Syroczyńskiego. Wkrótce atoli zupełnie ich zabraknie, i tak doniosłego znaczenia instytucya, jak szpital katolicki, nie będzie mogła być do końca doprowadzona i oddana na użytek cierpiącej ludzkości.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 29 „Ludu Bożego" i zawiera następujące artykuły: IV-ta Duma; Kilka uwag o pożywieniu (IV); Co może wytrwałość (obrazek); Listy do Redakcyi: z Berdyczowa, z Bazalii; Wiadomości polityczne; Różne wiadomości; Dbajmy o Domy Boże.

Dodatek I „Nasza wieś" zawiera: Lipiec (wiersz); Pogadanki o gospodarstwie (XIX; Zboża jare (dokończenie); Stary Maciej na wystawie (3. Wstęp na wystawę); Leczenie domowe: choroby kobiece.

Dodatek II „Gazetka dla dzieci": „Dzień dobry"; Lipa; Królewicz i szewczyk; Jak żyją dzicy australijczycy; Odpowiedzi od Redakcyi.

Dodatek III „Nauka Wiary": Wykład Dziesięciu Prykazań Bożych: Ciąg dalszy o siódmem przykazaniu Bożem.

— **Z uniwersytetu.** Egzaminy zaliczkowe na wszystkich wydziałach uniwersytetu rozpoczynają się w tym roku d. 25 sierpnia, wykłady zaś d. 1 września.

— **Choroba gubernatora.** Gubernator kijowski p. Sukowkin wczoraj nagle zachorował. Obowiązki gubernatora pełnić będzie tymczasowo zarządzający izbą skarbową p. Rykałow.

— **Biblioteka publiczna.** Z powodu odnawiania lokalów kijowskiej miejskiej biblioteki publicznej, będzie ona zamknięta od d. 20 lipca do 6 sierpnia.

Czasowa filia biblioteki na placu wystawy w nowym gmachu szkół miejskich otwarta jest od d. 1 lipca do 15 sierpnia codziennie od godz. 11-ej rano do 7-ej wieczorem.

— **Niedogodna komunikacya.** P. B. Matusowski, jako przedstawiciel w komitecie rozdzielczym kupców i przemysłowców wysyłających ładunki ze stacyi Kijów I, zawiadomił prezydenta miasta, iż rozpoczęte obecnie zabrukowywanie Głuboczycy, stanowiącej główną arteryę komunikacyjną pomiędzy stacyą towarową i Padołem, prawdopodobnie będzie trwało lata, i w ciągu tego czasu komunikacya towarowa z Padołem musi się odbywać przez ulicę Aleksandrowską i Kreszczatyk, kędy wozy ładowane mogą jeździć tylko do godz. 1 ej po poł, pozatem zaś przez nader trudne do przebycia ulice Andrejewską i Woznicsieńską lub Nadbrzeżną i odległy Peczersk.

Taki stan rzeczy naraża handel miejscowy na niesłychane trudności i koszty, wobec czego przedstawiciel prosi, aby zabrukowywanie Głuboczycy prowadzone było tylko po jednej stronie ulicy, tak izby drugą jej stroną mogły jeździć wozy ładowane z Padola na stacyę, oraz aby tymczasowo ruch towarowy Kreszczatykiem i ul. Aleksandrowską dozwolony był nie do g. 1-ej, jak dotychczas, lecz do g. 4 ej po południu.

— **Przyjazd wielkiego księcia.** Dzisiaj o g. 10 rano przybywa do Kijowa dla wizytacyi szkół wojskowych, głównozarządzający zakładami wojskowo-naukowymi Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Kostantynowicz.

— **Oględziny linii kolejowej.** Wczoraj wyjechał do Kiszyniowa naczelnik kolei Poł.-Zach. W. Szmidt dla dokonania oględzin uszkodzonej przez ulewę linii kolejowej.

— **Nowa taryfa dla przewozu obrazów.** Główny zarząd kolei zawiadomił naczelnika kolei Poł.-Zach. o wprowadzeniu taryfy ulgowej dla przewozu obrazów, rzeźb i innych przedmiotów wytwórczości artystycznej, pod warunkiem każdorazowego przedstawiania poświadczeń o tem, iż przewożone przedmioty należą do Towarzystw artystycznych lub do zarządów legalizowanych wystaw.

— **Skutki ulewy.** Grupa najbardziej dotkniętych ostatnim ulewom poszkodowanych właścicieli posesyi przy ul. Stepanowskiej zwróciła się do gubernatora ze skargą na zarząd miejski, dzięki bowiem prowadzonym przezeń robotom brukowym woda zalała ich posesye. Właściciele domów proszą gubernatora o zmuszenie zarządu do przedsięwzięcia środków zapobiegających dopływowi wody z ulicy do posesyi.

— **„Luna Park" w Kijowie.** P. T. Roots złożył na ręce prezydenta miasta ofertę, w której prosi radę miejską o oddanie mu w dzierżawę stoków ogrodu Cesarskiego po prawej i lewej stronie mostu nad Aleją Piotrowską od ogrodu pałacowego do wybrzeża Dniepru dla urządzenia miejsca rozrywek na wzór berlińskiego „Luna-Parku".

P. Roots zobowiązuje się płacić przy 24 letnim terminie dzierżawy po 2 tys. rub w ciągu pierwszych lat 12 i po 4 tys. rb. w ciągu pozostałych lat do końca dzierżawy, obiecując przytem wydatkować 200.000 rb. na doprowadzenie dzierżawionej miejscowości do zupełnego porządku, urządzenie alei, zasadzenie drzew, ustawienie ławek i altan oraz urządzenie rozrywek, a także urządzenia dla wszelkiego rodzaju sportów: footballu, crickets, lawn-tennisa, hokkey, kręgli i t. d.

Po zatem przedsiębiorca zobowiązuje się zbudować teatr letni, restauracyę oraz na brzegu Dniepru urządzić łazienki, wanny, prysznice, restauracyę pływającą i przystań dla łodek. W zimie ogród ma być zastosowany do wszelkich sportów zimowych. Opłata za wejście nie będzie przewyższała 20 kop.

O ile zarząd miejski zgodzi się urządzić drenowanie i umocnić swoim kosztem wybrzeże Dniepru, wówczas p. Roots zgadza się postawić wszystkie budynki fundamentalne, murowane; o ile zaś miasto wydzierżawi mu całą miejscowość w jej obecnym stanie, przedsiębiorca zamierza wznieść budynki drewniane lekkiego typu,

— BRAK PORZĄDKU I BEZPIECZEŃSTWA. Do osobliwości kijowskich niewątpliwie należą walki uliczne pomiędzy t. zw. „ćmami nocnemi" a ich alfonsami. Walki te codziennie obserwować można chociażby na Kreszczatyku o trochę spóźnionej porze. Stójkowi i stróże, stosując się widocznie do prawa zwyczajowego, wobec podobnych burd zachowują zupełną neutralność.

Wogóle wieczorami ulice śródmieścia roją się od łotrzyków wszelkiego rodzaju, głośno wykrzykujących „mocne wyrazy" rosyjskie i napastujących przyzwoite kobiety. Należałoby przynajmniej in gratiam wystawy dbać cokolwiek więcej o porządek i bezpieczeństwo uliczne.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych skazano rządcę domu Nr 6 przy ul. W. Wasylkowskiej A. Kożemiaka na 100 rb. kary. W domu tym podczas rewizyi znaleziono 12 żydów nie posiadających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

Za strzelanie na zboczach ogrodu Cesarskiego Klepotowskij Insarow skazany został na 1 miesiąc aresztu policyjnego.

— UKARANIE STÓJKOWEGO. Na mocy rozkazu policmajstra kijowskiego stójkowy cyrkułu padolskiego Kriwenczuk skazany został za niegrzeczne obchodzenie się z aresztowaną na karę pieniężną.

— REWIZYE I ARESZTOWANIA. Przeszłej nocy w mieście zrobiono kilka rewizyi na gruncie politycznym. Między innemi robiono rewizyę w domu Nr 55 przy ul. Fundukłejowskiej u studenta politechniki S. Bystrickiego i u A. Azarkiewicza, przyczem tego ostatniego aresztowano.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Młody robotnik W. L. w zamiarze samobójczym zażył trucizny. Pomocy udzieliło Pogotowie.

W domu Nr 25 przy ul. Stołypinowskiej usiłowała odebrać sobie życie służąca M. Lekarz Pogotowia odratował desperatkę.

— KRADZIEŻE. W d. Nr 4 przy ul. Włodzimiersko-Łybedzkiej u B. Wejze skradziono przez otwarte okno zęby sztuczne oprawne w złoto wartości 69 rb.

W domu Nr 12 przy ul. Gogolewskiej z mieszkania A. Komarnickiej skradziono rozmaitych rzeczy na sumę rb. 208.

W domu Nr 15 przy ul. Proreznej u I. Smagliewa-Berzko skradziono 100 rb.; podejrzewana jest służąca.

— POŻARY. Około godz. 9 wiecz. wybuchł pożar w magazynie Ułańskiego na Padole. Pożar był rychło stłumiony, towaru spaliło się niewiele.

W domu Nr 19 przy ul. Trechswiatitielskiej w jednem z mieszkań wybuchł o godz. 11 wiecz pożar. Starokijowska straż ogniowa ogień rychło stłumiła.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Cyklista Gainko spadł z roweru na szosie świątoszyńskiej i złamał nogę. Pogotowie odwiozło G. do szpitala Aleksandrowskiego.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj otruła się solą cukrową K. Dehterewa. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował śmierć desperatki.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 17 (30) lipca 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	13,7	18,0	13 8
Barometr przy 0° w mm.	737·4	737,3	737 4
Stop. wilgotności w proc.	97	74	95
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	P_4	$PłdZ_3$	$PłdW_2$
Chmur. wedł. 10-stopn. syst	10	7	10
Ilość opadów w mm	3,6	9,0	9,3

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	19 8
Najniższa	13,2
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	15 2
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	20,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w pasie wschodnim, na zachodzie i w centrum; temperatura niższa od normalnej w całej Rosyi.

Pogoda spodziewana: chłodno na północnym zachodzie, w centrum i w części wschodu—zimno w pozostałej Rosyi; deszcze w pasie wschodnim i miejscami na połud.-zachodzie.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś: „Czego czasem potrzeba kobiecie"; jutro: „Flirt przez telefon".

Operetka rosyjska: Dziś: „Matteo".

Kinematografy: Kino-teatr i Ekspress: „Cela № 73", „Pochlebne podobieństwo", „Tygodnik Kino", „Tygodnik Pathé", „Kronika Gaumond". Korso": „Krwią połączeni", „Młode lata", „Cela № 73".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. W. hr. Bobrinskij, J. hr. Bobrinskij, J. Izwiekow, czł. rady min. spr. wewn., R. Notomb, E. Szulce, F. Szulce, J. Jazikow, W. Jazikowa, N. Jerszowa, R. Keworkow, A. Suchotin, M. Muchanow, N. Borejsz, R. Stamm, M. Kulżyński, W. hr. Ledóchowski, L. hr Ledóchowska, K. Radliński, W. Chełmiński, S. Chazanowski.

Grand-Hôtel: pp. M. Dawir, M. Pulikowska, L. Taranienko, K. Niemczenko, S. Niemczenko, L. Kaszczenko, W. Kaszczenko, J. Burkgraf, H. Lewandowski, P. Kwapiszewski.

Hotel François: pp. W. Łyszczyński, rz. r. st, K. Ressner, F. Kurzewski, S. Salis, W. Pietraszewicz, L. Uziembło, P. Nowikow, M. Białosłudcew, E. Marina, T. Czarnocki, B. Niewiarowicz, W. Stog, A. Dinnik, K. Bektabegow, M. Baylay, E. Sokołowski, A. Jewdokimow, W. Dzieduszycki, K. Priachina, K. Bobowski, K. Sambor, J. hr. de Balmen, W. Szyłło.

Hotel Ermitage: pp. K. Curkanow, J. Pietrow, F. Herbst, P. Cygankow, pułkownik, N. Cygankowa, P. Terlecki, E. Terlecka, A. Nejman.

Hotel Władymirka: pp. B. Jefimow, W. Brzozowski, O. Skopińska, J. Chazar, A. Łarionow, M. Mitczenko, B. Polman, L. Czeczkes, M. Liszyn, F. Chomiak, J. Ruzin, W. Smuchina, A. Świątecki, A. Bułatnikowa, W. Bułatnikowa, W. Kączyńska, A. Jefremow, M. Kulakow.

Hotel Praga: pp. M. Pietrow, M. Jakowlew, S. Dobrowolski, S. Prokopowicz, B. Radowicki, A. Kowalski, W. Susanin, E. Bernatowicz, M. Berg, L. Sokirka, D. Kondratjew, A. Julinic, S. Nazarjew, N. Sołomacho, A. Sołomacho, K. Korszun Osmołowski.

Hotel Kane: pp. P. Wiszniowski, S. Szewiński, A. Perchunow, S. Moczuński, P. Taranowski, J. Taranowska, M. Wąsowicz, M. Bohuszewski, L. Grabowski.

Hotel Uniwersal: pp. W. Zatwornicki, I. Walszyn, M. Kulawcew.

Palast-Hôtel: pp. A. Reinberg, A. Szyszow, M. Szyszowa, M. Milski, M. Kapłun, J. Szczerbakow, A. Woronin, M. Woronina, R. Iwaniter, B. Foss, W. Foss, E. Mounay, M. Raussin, S. Dębalski, J. Rozenblum, P. Gluzin, L. Wasburt, G. Wasburt, M. Wołoż, E. Gelfand, K. Gelfand, A. Liberman, Ch. Sandomirski, G. Bogomolny.

Grand-Hôtel Imperial: pp. G. Rasnowski, E. Leszczyńska, M. Frenkel, Ch. Cuker, A. Fridzon, T. Rubinsztejn, M. Niewiażski, I. Litwak, H. Berezowski, P. Borisow, R. Jankowski, J. Wełyński, Sz. Hirszel, S. Koban, D. Dubicka, J. Margulis, W. Iwanow, W. Abramowicz, p. Szmit.

Hotel Rosya: pp. L. Ber, M. Rokotian, M. Litwinienko, M. Ryżukiewicz, M. Borecki, W. Kapielew, M. Jabłoński, A. Turczynowicz, O. Łuczko, B. Niewzorowa, A. Gorialnow, A. Ledkiewicz, P. Cende, M. Kowalewski, W. Michalczuk, E. Płatonowa, B. Krzyżanowski, W. Żygadło.

ZE SPORTU.

Brin-de Jonc o lotnictwie.

Brin-de Jonc, głośny dziś lotnik, „pilote des Capitales", jak go nazywa prasa francuska, o niektórych zagadnieniach dzisiejszego lotnictwa w „La Vie au Grand Air" mówi w sposób następujący:

„Po zwiedzeniu od stycznia r. b. ośmiu różnych krajów w aeroplanie, wolno mi, sądzę, na podstawie zdobytego doświadczenia zabrać głos w doniosłej sprawie dzisiejszego lotnictwa. A przedewszystkiem muszę dać jedno wyjaśnienie: lotnictwo, mojem zdaniem, znajduje się obecnie w okresie kryzysu. Potrzebuje czegoś nowego, ażeby młodzież naszą do niego zachęcić bez narażenia jej na zbyt wielkie niebezpieczeństwo

„Jeżeli wyjdziemy z założenia turystycznego, to znaczy z punktu widzenia turysty podróżującego w przestworzach, to podróż napowietrzna w tym celu, ażeby obce kraje zwiedzać w aeroplanie, pod tym tylko warunkiem może dać przyjemność i pożytek, jeżeli się w jednym dniu będzie latać najwyżej trzy godziny i to podczas pięknej pogody, bez mgły, deszczu i zbyt silnego wiatru. Jeżeli lotnik co godzina ląduje, to podnosi bezpieczeństwo swojego lotu o tyle, że częściej może badać swój motor i łatwiej odkryć pewne uszkodzenia w aparacie, co w powietrzu staje się wprost niemożliwe. W ten sposób postępując, unosi się wśród mniej niebezpiecznych okoliczności, nawet ponad trudnym, do lądowania mniej odpowiednim terenem; nie przemęcza się, gdyż częściej wypoczywa i dzięki temu pozostaje podczas całego lotu w posiadaniu swej fizycznej i duchowej energii. Nie zdarzy mu się, że go opanuje trudna do przezwyciężenia śpiączka, jak to mnie się w Rosyi zdarzyło; nie spałem dwie noce i połyskująca, prosta linia szyn kolejowych oddziaływała na mnie usypiająco swoją monotonią.

Do nieprzyjemności należy, według mnie to, że ubranie, mimo zastosowywania wszelkich środków zapobiegawczych, zasmarowuje tryskająca oliwa. Huk motoru ogłusza i trzeba sobie uszy szczelnie watą zatykać, jeżeli huk nie ma się stać wprost nie do zniesienia. Męczarni się doznaje, jeżeli nawet mały tylko deszcz pada i trzeba głowę koniecznie chować pod ochronę od wiatru. Grad razi boleśnie ciało, pod działaniem wirów powietrznych groźnie kołysze się aparat—słowem, do celów turystycznych zawsze jeszcze bardziej zalecenia godny jest samochód. Z drugiej jednak strony, niema dziś środka komunikacyjnego, któryby czynił możliwe osiągnięcie takich wyników, jakie się dają osiągnąć zapomocą aeroplanu; ani koleją, ani samochodem—nie możnaby w jednym dniu przebyć drogi 1,400 klm. z Paryża do Warszawy. I to właśnie stawia lotnictwo ponad wszelkie inne sporty. Jako środek do szybkiego ruchu otwiera aeroplan nowe, ogromne możliwości: Paryż—Warszawa w ośmiu godzinach—było czynem, który mnie samego najbardziej zadziwił.

Co do wojskowego lotnictwa, to jest ono w stadyum organizowania i dużo jeszcze będzie potrzebowało pracy i inicyatywy; mam jednak głębokie przekonanie, że jest ono powołane do rzeczy wielkich, o jakich trudno nawet dzisiaj pomyśleć. Tak małe, lekkie i szybkie aparaty, jak i większe, silniejsze, zdolniejsze do unoszenia ciężarów, mają w lotnictwie wojskowem duże bardzo znaczenie. Obserwacye, służba wywiadowcza, posługiwanie się aeroplanem jako bronią zaczepną, oto niewątpliwe korzyści wojskowego lotnictwa".

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Druga wojna na Bałkanach.

Z placu boju.

Ateny (AP). Ministerstwo wojny ogłasza depeszę z głównej kwatery z dnia 16-go lipca: „Po bitwie dnia 12-go lipca bułgarzy rozpoczęli odwrót w kierunku Dżumai i cofali się na północ aż do chwili, gdy nadeszły posiłki, w liczbie których znajdował się pierwszy pułk króla Ferdynanda. Wzmocniona armia bułgarska próbowała zająć utracone pozycye. W tym celu skoncentrowano znaczne siły od strony prawego skrzydła greków, zwłaszcza na północo-wschód od Dżumai. Wszystkie jednak ataki bułgarów zostały odparte z wielkiemi dla nich stratami. Dnia 14-go lipca bułgarzy byli odparci ostatecznie. Bitwa na prawem skrzydle trwała w ciągu całego dnia i zakończyła się w nocy bez stanowczego wyniku. Straty greków znaczne, lecz bułgarów większe. D. 14 lipca bitwa zakończyła się pomyślnie dla greków. W nocy bułgarzy cofnęli się. Grecy zbliżyli się do Dżumai na odległość 4 kilometrów. Bułgarzy, cofając się, podpalili Dżumai. Na lewem skrzydle, gdzie bułgarzy skoncentrowali znaczne siły, bitwa trwa w dalszym ciągu".

Ateny (AP). Według doniesień ministerstwa wojny, grecy zajęli Giumiuldżinę, nie napotkawszy oporu. Ludność bez różnicy wyznania powitała greków entuzyastycznie. Bułgarzy, ratując się ucieczką, spalili zapasy wojenne, znajdujące się na dworcu. Według pogłosek, tor kolejowy od Ksanti do Giumiuldżiny w zupełnym porządku. Zabrano 50 wagonów i 4 lokomotywy. Zgodnie z zeznaniami mieszkańców, bułgarzy zostawili na północ od miasta 3 działa oblężnicze. Muzułmanie czynią starania o odzyskanie dwóch meczetów, zabranych przez bułgarów. Starania będą uwzględnione.

Sofia (AP). Na całym froncie, operującym przeciwko serbom, spokojnie. Grecy atakowali pozycye bułgarskie, ale zostali odrzuceni przez bułgarów, którzy później przeszedłszy w ofensywę i zająwszy źródła Bregalnicy i równinę Peczewa, oddzielili armię grecką od serbskiej. Na krańcach lewego skrzydła bułgarskiego, w dolinie Nesty, grecy odstąpili, pozostawiwszy większą część taboru obozowego.

Białogród (AP) Wojska serbskie zajęły wieś Taparczyk, w odległości 3 kilom. od miasta Widdyn. Z pozycyi serbskich widać wywieszony w mieście biały sztandar.

Białogród (AP). Podczas dni ostatnich bułgarzy atakują w dalszym ciągu pozycye serbskie na staro-bułgarskiej granicy—pod Własinem, a nawet pod Streszarem. Ataki wszędzie odparte.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP). Zgodnie z doniesieniem agencyi Reutera, konferencya ambasadorów po trzechgodzinnem posiedzeniu odroczyła dalsze narady do piątku. Rozstrzygnięto szereg kwestyi, dotyczących Albanii. Albania ma być rządzona przez księcia, który ma być wybrany za sześć miesięcy. W ciągu tego czasu ma być zorganizowany rząd Albanii. W tym celu mocarstwa wysyłają komisyę kontrolującą, składającą się z delegatów mocarstw i jednego przedstawiciela Albanii. Zebrawszy się w Albanii i oznajmiwszy się z istniejącemi municypalnemi i innemi administracyjnemi instytucyami w różnych prowincyach kraju, komisya przedstawi wnioski mocarstwom. W kwestyi organizacyi żandarmeryi ustalono, że oficerami mają być szwedzi. Mocarstwa zwrócą się do Szwecyi z podaniem o delegowanie wyższego urzędnika wojskowego, któryby towarzyszył komisyi podczas zwiedzania Albanii dla określenia potrzebnej liczby oficerów.

Rokowania pokojowe.

Bukareszt (AP). Prasa życzliwie wita związkowych delegatów, zwłaszcza Venizelosa i Paszicza. Organ urzędowy pisze: „Delegaci doznają w naszej stolicy najżyczliwszego przyjęcia. Przybyli oni, by kres położyć bezmyślnej wojnie, która powinna być wykreślona z historyi. Rumunia dołoży wszelkich starań, by godnie wypełnić wielkie zadanie pokojowe, nie pretendując ani do materyalnej, ani do moralnej hegemonii.

Sofia (AP). Paprikow i Iwanczew powrócili z Niszu. Iwanczew, mający pełnomocnictwa dla prowadzenia rokowań pokojowych, wyjechał do Bukaresztu.

Okrucieństwa wojny.

Sofia (AP). Bułgarska agencya telegraficzna donosi, że dowodzący wojskami nadesłali szereg doniesień o ekscesach, dokonywanych przez regularne wojska serbskie i greckie, często w połączeniu z bandami muzułmańskiemi. Doniesienia te opiewają o szeregu licznych zabójstw i gwałtów nad spokojną ludnością, wymieniają bułgarskie wsie spalone w wielu okręgach. W kilkiskim okręgu, zamieszkałym przez bułgarów, spalono 25 wsi, w okręgu Gnewghelli—4, w Strumicy—7. Wokoło Demir-Gigsaru—7 wsi, w okręgu newrokopskim—5 wsi, w tybweszskim—10.

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP). Doradca prawny Porty Reszid-bey w tych dniach wyjeżdża do Aten dla prowadzenia w dalszym ciągu z Grecyą pertraktacyi w sprawie ostatecznej redakcyi traktatu pokojowego.

Z Czech.

Praga (AP). Związek czeskich posłów do sejmu powziął decyzyę, w której zawieszenie autonomii kraju uznaje jako akt wrogi ze stro-

ny rządu w stosunku do narodu. Po mityngu protestującym przeciw podobnemu czynowi, urządzono hałaśliwe demonstracye na ulicach. Policya demonstrantów rozproszyła.

Praga (AP). Przy odbieraniu przysięgi od członków komisyi rządowej, prezydent Sceuborn wygłosił mowę w której wskazał na wyjątkowo ważne zadania komisyi, wobec czego należy działalność swoją ograniczyć do spraw rzeczowych, unikając sporów politycznych; należy zachować zupełną bezpartyjność w stosunku do wszystkich klas społeczeństwa, zwłaszcza w stosunku do obu narodowości. Konieczne jest pozyskać zaufanie ludności. Prezydent wyraził nadzieję rychłego powrotu normalnych warunków.

Praga (AP). Członkowie czeskiej komisyi ziemskiej, wystąpili z protestem przeciwko utworzeniu komisyi rządowej gwałcącemu Konstytucyę krajową.

Praga (AP). Czeska partya postępowa zaproponowała czeskiemu autonomicznemu przedstawicielstwu okręgowemu zerwanie korespondencyi z komisyą rządową.

Partye radykalne agitują przeciwko płaceniu nowych podatków. Wszystkie partye czeskie zorganizowały stały komitet dla agitacyi przeciwko absolutyzmowi.

Wojna domowa w Chinach.

Mukden (AP). Według informacyi otrzymanych z Chin dudu polecono z Pekinu sformować pośpiesznie dwie nowe dywizye. Ustanowiono srogi nadzór nad nacyonalistami. W środkowej Mongolii ogłoszono stan wojenny.

Mityngi muzułmańskie.

Kalkuta (AP). We wszystkich częściach Indyi odbyły się mityngi, na których powzięte zostały uchwały, głoszące, że muzułmanie indyjscy z wielkiem niezadowoleniem odnieśliby się do zamiarów Anglii, by zmusić turków do oddania Adryanopola.

Cholera.

Genewa (AP). Na mocy postanowienia rady związkowej Bułgarya i Serbia ogłoszone zostały, jako zagrożone przez cholerę. Osoby i towary przybywające z tych krajów podlegają antycholerycznym zarządzeniom.

Berlin (AP). Wobec obawy zawleczenia cholery z półwyspu bałkańskiego prezydent policyi wydał rozporządzenia, aby w ciągu 24 godzin donosić władzy o osobach, przybyłych z krajów bałkańskich.

Próby maszyn rolniczych.

Sarny (Wł.). Rozpoczęły się urządzane przez ziemstwo wołyńskie próby maszyn łąkowych i torfowych. Obecni są przedstawiciele ziemstw mińskiego, mohylowskiego, kijowskiego, wołyńskiego oraz departamentu rolnictwa.

Sarny (Wł.). Dn. 20 lipca przyjeżdża nadzwyczajna komisya melioracyjnego wydziału, wystawy kijowskiej. Ma być wypróbowane około 40 pługów i bron, co potrwa do 25-go lipca. Zaproszeni są przedstawiciele stowarzyszeń rolniczych.

Widmo dżumy.

Saratów (AP.) Rada miejska w celu walki z dżumą postanowiła asygnować środki na lekarsko-sanitarne posterunki, na zbadanie szczurów w miejskim laboratoryum, oraz na zorganizowanie odczytów o dżumie.

Carycyn (AP.) We wsi Tundutowo w pobliżu Sarepty skonstatowano wypadek śmierci na dżumę.

Audencya.

Petersburg (AP.) Wieczorem 16 b. m. prezes Dumy Państwowej miał szczęście przedstawić się Najjaśniejszemu Panu. Najwyższa audencya trwała 1 godz. 17 min. Prezes Dumy złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Dumy podczas sesyi wiosennej. Audencya miała wysoce miłościwy charakter.

Ustąpienie posłów.

Petersburg (AP.) Posłowie do Dumy Państwowej z gub. Kałużskiej Dmitriukow i hr. Orłow-Dawydow powiadomili prezesa Dumy o złożeniu mandatów.

Strejk.

Baku (AP). Wybuchł tu strejk na gruncie ekonomicznym w zakładach wiertniczych T-wa kaspijsko czarnomorskiego i zakładach, mechanicznych „Hefest". Strajkuje przeszło 4000 robotników.

Zjazdy.

Petersburg (AP). Minister spraw wewnętrznych zezwolił na urządzenie w Petersburgu zjazdu przedstawicieli organizacyi sportowych i gimnastycznych od 20—22 lipca.

Petersburg (AP). Zezwolony został zjazd w N.-Nowogrodzie od 15 lipca do 15 sierpnia przedstawicieli stowarzyszeń spożywczych Związku narodu rosyjskiego i innych organizacyi monarchicznych.

Zamach.

Tyflis (AP). Na dworcu kolejowym dokonano zamachu na rozmawiających—wiceprokuratora tyfliskiego sądu okręgowego Tkaczewa, sędziego śledczego Awszarowa i naczelnika powiatowego Blau. Awszarow i Tkaczew lekko ranni; ciężko raniony Blau zmarł.

Różne.

Balbstrand (AP). Wieczorem przybył król Haakon dla wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Fritjofa.

Petersburg (AP.) Zgodnie z decyzyą ministra spraw wewnętrznych, na skutek licznych podań, ustanawia się przyjmowanie depesz wewnątrz Cesarstwa z kilkoma opłaconemi adresami na imię kilku osób.

Wiatka (AP). Podczas przeprawy przez Wiatkę ze wsi Podrelie wywróciła się łódź z 16 osobami. 5 kobiet utonęło.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 17 (30) lipca 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg kr.	214 875
”	214 825
Kasa weksle na Petersburg ...	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	99 50
4% renta państwowa 1894	92 00
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	214.80
prywatne	4¾%
Usposobienie słabsze.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264 00
Cena najwyższa	266 00
4% Rent państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	99.20
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
Dyskonto prywatne.	3 11/16%
Usposobienie trwałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 3/4
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99 1/2
Usposobienie spokojne, lecz trwałe	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	99 15/16
4½% pożyczka rosyjska 1909.	——
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 55

Giełda Petersburska.

Dnia 17 lipca 1913 r.

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	83 5/8
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	83 1/4 – 83 3/4
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	486
5% ” 1866 r.	355
5% Obl. prem. Szlach. Banku	314
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komer.	494 1/2
” Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	466—469
” Lianozow—udziału	231
” Rosyjsk. dla Handlu Zagr.	372
” T-wa Odlewni stali „Sormowo"	121
” Tow. Lesner	308
” Briansk. Fab. Szyn	173 1/2
” Putiłowsk.	139 1/2
” Bakińsk. T-wa Naftow.	663
” Ros. Tow. kopalni złota	96
” Kol. fabr. maszyn	153
” M. K. Wor. kol.	—
” Poł.-Wsch. kol. żel.	261
” Mosk. Kazań. kolej	548
” Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	358
” Półn. Doniecka kol. żel.	324
” Don. Jarjewsk. ...	286
” Fabryk Malcewskich	335
5% Pożyczk. 1905 r.	104 3/4—105 1/8
5% ” 1906 r.	102 5/8
5% Świadectwa włościańskie	100 1/4—100 5/8
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	640—645

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi małoczynne lecz wogóle stałe. Premiówki w dalszej zwyżce.

Z ostatniej chwili.

Druga wojna na Bałkanach.

Zwycięstwo bułgarów.

Wiedeń (Wł). Otrzymano tu sensacyjną wiadomość o walnem zwycięstwie generała Iwanowa nad grekami, których straty podobno są ogromne.

Potyczka serbsko-rumuńska.

Paryż (Wł). W pobliżu Derkowicy wynikła bitwa pomiędzy serbami a rumunami. Rumuni wzięli do niewoli dwa szwadrony serbskie.

Rokowania pokojowe.

Petersburg (Wł.) W tutejszych poselstwach bałkańskich sądzą, iż najwyżej po pięciodniowej konferencyi w Bukareszcie będzie zawarty pokój.

Białogród (Wł.) Spodziewają się tu zawarcia pokoju najdalej w połowie przyszłego tygodnia.

Paryż (Wł.) Depesze z Bukaresztu zaprzeczają pogłoskom, jakoby postanowienia konferencyi bałkańskiej miały podlegać ratyfikacyi wielkich mocarstw, żadna interwencya również nie będzie przyjęta.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (Wł.) Podczas rozwiązania kwestyi zbiorowej noty na londyńskiej konferencyi ambasadorów ujawniły się poważne różnice zdań. Rozstrzygnięcie kwestyi odroczono.

Z Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Dotychczas noty zbiorowej wielkich mocarstw Porcie nie doręczono.

Aresztowanie Ciecińskiego.

Cieszyn (Wł.) Aresztowano tu na żądanie władz pruskich Ciecińskiego, byłego redaktora gazety ludowej w Ostrowie w Księstwie Poznańskiem.

Posłuchanie.

Wiedeń (Wł.) Tutejsze sfery polityczne nadają wielkie znaczenie posłuchaniu arcybiskupa skutaryjskiego u cesarza Franciszka Józefa w Ischlu.

Powodzie.

Lwów (Wł.). Namiestnik zażądał wyasygnowania z funduszów skarbowych 5 milionów koron, tytułem zapomogi na rzecz powodzian w Galicyi.

Starania Bobrzyńskiego.

Lwów (Wł.). Były namiestnik Galicyi, profesor Bobrzyński stara się pozyskać mandat posła do parlamentu, wakujący po Korytowskim.

Pogrzeb Wiślickiego.

Warszawa (Wł.). Przed g. 8-mą rano odbył się tu pogrzeb ś. p. Adama Wiślickiego. Konduktowi pogrzebowemu towarzyszyły tłumy. Zmarły pozostawił 70,000 rb. W testamencie swym ś. p. Wiślicki 20,000 rb. zapisał na budowę gmachu Warszawskiego T-wa Biblioteki Publicznej, resztę zaś majątku przeznaczył na utworzenie bibliotek publicznych w Kaliszu, Radomiu i Łowiczu.

Bezrobocie w Łodzi.

Warszawa (Wł.). W Łodzi zauważyć się daje zmniejszenie liczby strajkujących. Fabryka Scheiblera będzie wkrótce uruchomiona, Geyera zaś jest już czynna.

„Riecz" o wystawie kijowskiej.

Petersburg (Wł.). „Riecz" zamieszcza korespondencyę z Kijowa, w której opisuje wystawę. Współpracownik „Rieczi" wskazuje na wadliwości w komunikacyi na terytoryum wystawowem, na brak chodników i dróg, które w obecnym stanie przedstawiają nieprzebyte bagna. Artykuł podnosi brak katalogu wystawowego, stacyi lekarsko-ratunkowej, jak również poczty i telegrafu. Pismo rokuje wystawie niewesołe horoskopy na przyszłość wobec nieznacznej frekwencyi i stałego niedoboru kasowego.

W Mongolii.

Urga (AP). Batchałgę odebrali mongołowie. Na froncie wschodnim mongołowie zdobyli Darchanułę. Zabrano chińczykom jedno działo, 200 karabinów, 300 namiotów i ogromną ilość żywności. Straty chińczyków wynoszą blizko 500 zabitych i rannych. Straty mongołów nieznaczne.

Różne.

Mińsk (AP). Ziemstwo ihumeńskie otwiera we wrześniu 20 nowych kompletów szkolnych i 20 bibliotek ludowych.

Port-Said (AP). Przybył tu były sułtan marokański, Mulaj-Hafid.

Ryga (AP). Lotnik Słusarenko z uczniem Mollo w ciągu pół godziny przeleciał na „Farmanie" z Rygi do obozu Petrowskiego.

Moskwa (AP). W biegu o nagrodę Gołochwastowską (dystans półtora wiorsty) pierwsza stanęła u mety „Prichot'" Wiaziemskich (z szybkością 2 m. 16 3/8 sek); nagrodę 7 500 rb., dla pięciolatek (dystans 3 wiorsty) zdobył „Amanat" Anochina.

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Kijów, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana.

Kuryer Nr 1 z. I, II, III kl. Sarny, Brześć, Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 k. I, II, III, kl. Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów, Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych. g. 10 r.

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch. g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m 20 z rana.

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8 m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r. przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 e. I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g. 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch. godz. 11 m. 20 rano przych. g. 6 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g. 12 m. 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl. Fastów, Koziatyn—odch. g. 9 m. 47 wiecz. przych. g. 7 z rana.

Mieszany Nr 29 bis. IV kl. Fastów, Koziatyn odch. g. 10 m 20 wiecz., przych. g. 12m. 11 po poł.

Kol. Mosk. - Kijowsk. - Woronesk.

Pośpieszny Nr 2. I, II, III kl. Briańsk, Moskwa—odch. g. 12 m. 30 po poł., przych. 5 po poł.

Pocztowy Nr 4. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Moskwa—odch. g. 12 m 05 w nocy, przych. g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy Nr 16 I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po poł., przych. g 4 m. 20 po poł.

Osobowy Nr 12. I, II, III kl. Kursk, Woroneż—odch. g. 6 m. 55 wiecz., przych. g. 9 m. 30 rano.

Pocztowy Nr 14. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Woroneż—odch. g. 10 m. 45 wiecz., przych. g. 7 z rana.

Pocztowy Nr 18. I, II, III kl. Bachmacz, Żłobin, Petersburg — odch. g. 7 m. 25 wiecz., przych. g. 10 m. 40 rano.

Pocztowy Nr 4 p. I, II, III kl. Kremeńczug, Połtawa — odch. g. 11 m. 15 wiecz., przych. g. 6 m. 30 z rana.

Towar.-osob. Nr 6 p. Połtawa, Łozowaja, Mineralne wody — odch. g. 8 wiecz, przych. g. 11 m. 10 z rana.

Pośpieszny Nr 2 x. I, II, III kl. Warszawa, Kijów, Połtawa, Charków—odch. g. 7 m. 45 z rana, przychodzi g. 9 m. 40 wiecz.

Rozkł. jazdy pociąg. spacerow.

Kolej Połud.-Zach.

Z Kijowa do Bojarki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 r., o g. 11 m. 20 rano, o g. 12 w poł.*), o g. 1 m. 5 po poł*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 7 m. 32 w., o godz. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o godz. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Bojarki do Kijowa: O g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g. 7 m. 19 z rana, o g. 8 m. 19 z rana, o g. 8 m. 42 z rana, o g. 9 m. 31 rano, o g. 10 m. 18 rano, o g. 3 m. 57 po poł.*), o g. 5 m. 53 po poł., o g. 6 m. 16 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 56 w., o g. 9 m. 57 w.*), o g. 10 m. 55 w., o g. 12 m. 40 w nocy*).

Z Kijowa do Motowidłówki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 z rana, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o g. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Motowidłówki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g. 8 m. 1 rana, o g. 8 m. 53 z rana, o g. 9 m. 12 rano, o g. 3 m. 23 po poł. *), o g. 5 m. 7 po poł., o g. 5 m. 31 po poł., o g. 8 m. 6 w., o g. 9 m. 23 w.*), o g. 10 m. 21 w.

Z Kijowa do Fastowa: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 9 m. 30 wiecz., o g. 11 m. 30 w., o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Fastowa do Kijowa: O g. 3 m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 5 z rana, o g. 7 m. 20 z rana, o g. 7 m. 39 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 9 m. 19 rano, o g. 3 m. 1 po poł.*), o g. 4 m. 41 po poł., o g. 5 m. 6 po poł., o g. 7 m. 40 w., o g. 9 m. 1 w.*)

Z Kijowa do Światoszyna, Irpenia, Buczy, Worzla, Niemieszajewa i Borodianki: O g. 8 m. 5 z rana*), o g. 11 m. 11 rano, o g. 2 m. 40 pp., o g. 3 m. 20 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 8 m. 54 wiecz., o g. 12 m. 10 w nocy.

Ze Światoszyna do Kijowa: O g. 5 m. 45 z rana, o g. 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g. 9 m. 6 rano, o g. 12 m. 15 po poł., o g. 5 m. 39 po poł., o g. 7 m. 22 wiecz., o g. 11 wiecz.*).

Z Irpenia do Kijowa: O g. 5 m. 23 z rana, o g. 6 m. 24 z rana, o g. 7 m. 25 z rana, o g. 8 m. 44 z rana, o g. 11 m. 51 rano, o g. 5 m. 10 po poł., o g. 7 m. 1 w. o g. 10 m. 39 wiecz.*).

Z Buczy do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 12 z rana, o g. 7 m. 13 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 11 m. 37 rano, o g. 4 m. 57 po poł. o g. 6 m. 49 w., o g. 10 m. 28 wiecz.*).

Z Worzla do Kijowa: O g. 5 m. 2 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g. 7 m. 4 z rana, o g. 8 m. 23 z rana, o g. 11 m. 27 rano, o g. 4 m. 45 po poł., g. 6 m. 40 w., o g. 10 m. 19 w.*)

Z Niemieszajewa I do Kijowa: O g. 4 m. 53 z rana, o g. 5 m. 1 z rana, o g. 6 m. 54 z rana, o g. 5 m. 13 z rana, o g. 11 m. 16 rano, o g. 4 m. 33 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 8 w.*)

Z Borodianki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 5 m. 21 z rana, o g. 6 m. 30 z rana, o g. 7 m. 48 z rana, o g. 10 m. 48 rano, o g. 4 m. 1 po poł., o g. 6 m. 5 w., o g. 9 m. 42 wiecz.*

Z Kijowa do Teterowa: O g. 8 m. 5 z r.*), o g. 11 m. 10 z rana, o g. 2 m. 40 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 12 m. 10 w nocy.

Z Teterowa do Kijowa: O g. 4 m. 45 z rana, o g. 7 m. 15 z rana, o g. 3 m. 24 po poł., o g. 5 m. 32 po poł. o g. 9 m. 9 wiecz.*).

Kolej Mosk.-Kij.-Woron.

Z Kijowa do Boryspola: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 3 m. 35 po poł., o g. 8 wiecz., o g. 11 m. 15 wiecz.

Z Boryspola do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 40 z rana, o g. 9 m. 57 rano, o g. 9 m. 56 w.

Z Kijowa do Darnicy: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 10 m. 32 rano, o g. 11 rano, o g. 1 po poł., o g. 3 m. 35 po poł., o g. 4 m. 50 po poł., o g. 6 m. 55 w., o g. 7 m. 25 w., o g. 8 w., o g. 8 m. 36 w., o g. 10 m. 45 w., o g. 11 m. 15 w nocy, o g. 12 m. 5 w nocy.

Z Darnicy do Kijowa: O g. 5 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 19 z rana, o g. 7 m. 23 z rana, o g. 10 m. 2 rano, o g. 12 m. 20 po poł., o g. 3 m. 40 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 38 wiecz.

*) Pociągi oznaczone gwiazdką kursować będą w niedziele i następujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 3 i 29 czerwca, 15, 22 i 30 lipca, 6, 15, 29 i 30 sierpnia. Pociąg odchodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarskim.

Od 15-go maja do 14 sierpnia pociąg ten pomiędzy Kijowem a Borodianką kursować będzie co dzień.

W pierwszych dniach sierpnia „**Dziennik Kijowski**” wyda

ALBUM WYSTAWY

(6 arkuszy druku wielkiego formatu in quarto)

na pięknym papierze, zawierający szereg fachowych bogato ilustrowanych opisów.

Cena ogłoszeń: 1 stronica przed tekstem — 150 rb., (pół — 80 rb., ćwierć — 50 rb.).
1 stronica w tekście — 200 rb., (pół — 100 rb., ćwierć — 75 rb.)
1 stronica za tekstem — 120 rb., (pół — 70 rb., ćwierć — 40 rb.).

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38

Wydawca Antoni Zieleński.